

Wypowiedź Premiera Donalda Tuska

WPL Okęcie

7.03.2024 r. (czw.)

Stenogram

- Wylatuję za chwilę do Bukaresztu. Jest w planie wizyta bilateralna i spotkanie z Premierem i Prezydentem Rumunii.

- Do czego przywiązuje szczególną uwagę? To spotkanie także w Bukareszcie, spotkanie liderów Europejskiej Chrześcijańskiej Demokracji, także liderów instytucji europejskich. Będzie tam okazja zabrać głos, porozmawiać w cztery oczy z osobami, z którymi pracuję w związku z Zielonym Ładem, niedogodnościami jakie spadają na rolników europejskich, w tym polskich, w związku z Zielonym Ładem.

- Będę rozmawiał z szefową Komisji Europejskiej, z Valdisem Dombrovskisem, komisarzem odpowiedzialnym między innymi za kwestie związane z wymianą handlową z Ukrainą.

- Jak już państwa wielokrotnie informowałem, także na spotkaniu z rolnikami, również liderów protestujących grup rolników w naszym kraju, my staramy się w tej chwili uzyskać takie decyzje, które pozwolą także polskim rolnikom odetchnąć z ulgą, jeśli chodzi o te najbardziej dotkliwe z ich punktu widzenia przepisy i nowe zasady, które przewidział Zielony Ład.

- Ja chcę być bardzo ostrożny w zapowiedziach. Zbyt wielu polityków w przeszłości w Polsce zaciemniało obraz i nie mówiło prawdy o konsekwencjach różnych decyzji związanych między innymi z rolnictwem i Zielonym Ładem.

- Jestem w stałym kontakcie z Brukselą. Bardzo bym chciał, żeby nikt nie spalił tej pracy, bo jesteśmy blisko mety. Tu taki mój serdeczny apel przede wszystkim do pana Komisarza Wojciechowskiego, który przez te długie, długie miesiące raczej był pasywny, żeby nie powiedzieć wręcz, że szkodził tej sprawie dobrze byłoby, żeby na żadnym etapie także teraz, kiedy być może finalizujemy te działania, żeby niczego nie zepsuł. Nie chcę wchodzić w szczegóły, ale bardzo jestem tym przyjęty.

- Bardzo mi zależy na tym, żeby dowieść do końca, to co jest możliwe w Zielonym Ładem. Jestem przekonany, że w sobotę na spotkaniu z rolnikami będę miał coś poważnego do zakomunikowania, jeśli chodzi o Zielony Ład, między innymi o przepisy dotyczące ugorowania, ale tak jak powiedziałem, nie chcę wyprzedzać faktów.

- Będę także rozmawiał o potrzebie - o tym mówiliśmy już przy okazji propozycji uchwały Sejmu, będę to powtarzał także w czasie moich rozmów w Bukareszcie z liderami instytucji europejskich, premierami, prezydentami - że potrzebne są zmiany, które będą chroniły europejski i polski rynek, polskich producentów.

- Przez zmiany rozumiemy potrzebę powrotu mniej więcej do zasad, jakie obowiązywały w wymianie handlowej z Ukrainą i z innymi państwami trzecimi, przed wybuchem wojny.

- Bardzo chcemy pomagać Ukrainie, ale musimy równocześnie chronić europejski i polski rynek rolny, rynek producentów i takie zupełnie podstawowe interesy naszych rolników.

- Robię to niezależnie i nie ze względu na protesty. Państwo pewnie czekacie też na mój komentarz dotyczący tego, co działo się wczoraj na ulicach Warszawy. Ja myślę, że tutaj nie ma czego za bardzo komentować, bo wszyscy widzieli co w Warszawie się działo. Byli protestujący rolnicy, byli także działacze Solidarności pana przewodniczącego Piotra Dudy i były także osoby, które dopuszczały się z pobudek politycznych czy innych, także aktów przemocy wobec służb porządkowych.

- Dość typowy, przykry dla niektórych, na przykład dla rannych policjantów, dramatyczny przebieg zdarzeń, ale dość typowy. Tak wyglądają bardzo często protesty, do których dołączają się także ci, którzy mają pretensje o różne inne kwestie. Ja nie będę nadużywał słów. Nie będę mówił o tym co myślę o niektórych zachowaniach, niektórych protestujących. Szczególnie tych, którzy wywołali już bezpośrednio zamieszki. Dla mnie ważna jest istota sprawy. I tak czy inaczej będziemy działać na rzecz rozwiązania problemów rolników. Niezależnie od tego kto i w jaki sposób protestuje.

- Jak państwo też zauważyli bardzo dużo emocji wzbudziła kwestia aborcji. Tych decyzji czy przesuwania decyzji, jeśli chodzi o termin debaty. Chcę bardzo wyraźnie podkreślić, że czy ta debata nad projektami, które są w Sejmie czy ona odbędzie się jutro, czy za miesiąc w kwietniu to w niczym nie zmieni mojego i Koalicji Obywatelskiej stanowiska w sprawie prawa kobiet polskich do legalnej i bezpiecznej terminacji ciąży.

- Niezależnie od terminu na jakie zdecyduje się Pan Marszałek, jeśli chodzi o procedowanie tych projektów, ja tutaj niczego nie będę z nikim negocjował. To prawo, o którym mówiliśmy do 12 tygodnia, to chyba dla wszystkich staje się już oczywiste. Rozumiem irytację, a nawet wściekłość kobiet, które nie chcą, żeby znowu kilku facetów zaczęło debatować czy one mają prawo do czegoś, czy nie. Dlatego mogę tylko zapewnić, że w stanowisku moim i Koalicji nic się nie zmieni. Przedłożyliśmy, będziemy proponować, aby przyjęc ten projekt ustawy, który mówi o prawie kobiet do decydowania o swoim zdrowiu i o swoim życiu, a więc prawie do legalnej, bezpiecznej aborcji wtedy, kiedy tego wymaga ich zdrowie i dobrostan. Kobieta musi mieć tu głos decydujący.

- Tak jak powiedziałem, ja też nie mam jakichś iluzji. Wiemy w jakiej rzeczywistości politycznej po wyborach w październiku się znajdujemy. Wiemy kto jest prezydentem, jakie ma stanowisko i wiemy, że w koalicji rządzącej są posłanki, posłowie, którzy mają inny pogląd w tej sprawie. Nikt tego nie ukrywał.

- Dlatego podjęliśmy już działania - mówię tu o pani Minister Zdrowia. Rozmawiałem także o tym z Ministrem Sprawiedliwości, w jaki sposób, niezależnie od tego jakie będą losy tych ustaw, bo przecież ja nie mam w tej chwili większości, która gwarantuje szybkie wprowadzenie tych zmian, ale w praktyce pod rządami tego prawa można zmienić bardzo dużo i zmienimy bardzo dużo. Zmieniamy w tej chwili, jeśli chodzi o nastawienie lekarzy, prokuratorów do kwestii legalnej i bezpiecznej aborcji, wtedy kiedy wymaga tego bezwzględnie zdrowie kobiety.

I też stosowne instrukcje, jak państwo być może wiecie, zostały już sformułowane i zaadresowane do środowisk lekarskich i prawniczych.

- W Polsce lekarze i prokuratura, pacjentki, kobiety ciężarne wszyscy muszą wiedzieć, że dzisiaj prawo w Polsce chroni w sposób niedoskonały, ale chroni kobiety i wymaga od państwa, w tym od lekarzy czy prokuratorów, szanowania tej zasady, że zdrowie kobiety tak czy inaczej jest najważniejsze. I tutaj żadne debaty i żadne partyjne stanowiska tego nie zmienią, będziemy tutaj bardzo konsekwentni.